

## Jak Polacy szkolą Ukraińców

20241024 51

24.10.2024, godz. 07:03

AAA

Już ponad 60 tys. żołnierzy z Ukrainy przeszło szkolenie w ramach unijnej misji EUMAM. Prawie co czwarty przygotowywał się w Polsce, gdzie znajduje się międzynarodowe dowództwo szkoleniowe CAT-C. Z obserwacji amerykańskiego Modern War Institute wynika, że opracowany przez Polaków program szkoleniowy wyróżnia się elastycznością i dostosowaniem do potrzeb ukraińskich żołnierzy.



Jak wynika z raportu brytyjskiego Royal United Services Institute, od 2022 roku Ukraińcy mogli stracić ponad 70% doświadczonego personelu bojowego. Nowo zmobilizowani żołnierze w większości odbywają tylko podstawowe szkolenie, co w znaczący sposób przekłada się na niską skuteczność na froncie. Według ustaleń Modern War Institute, działającego przy amerykańskiej akademii wojskowej West Point, od 50 do 70% ukraińskich żołnierzy piechoty ginie lub odnosi rany w ciągu kilku dni od rozpoczęcia działań zbrojnych.

Na początku 2023 roku brytyjczy szkoleniowcy zauważyli, że 70–90% żołnierzy z Ukrainy po odbyciu trzytygodniowego kursu podstawowego na Wyspach nie wytrzymuje na froncie dłużej niż 14–28 dni. W efekcie szkolenie zostało wydłużone do pięciu tygodni i położono w nim nacisk na „taktykę, która pomoże Ukraińcom przetrwać pierwsze dwa tygodnie w okopach, co jest również najważniejszym okresem nauki i zdobywania doświadczenia”.

Na ten problem zwrócili uwagę dr Alexandra Chinchilla, ppłk dr Jahara Matisek i dr William Reno ze wspomnianego Modern War Institute w artykule pt. „Polski eksperyment w doradztwie wojskowym: poprawa misji szkoleniowej Unii Europejskiej dla Ukrainy”. Od 2021 roku jako zespół badawczy odwiedzili wiele miejsc w Europie, w tym Ukrainę, aby obserwować szkolenie ukraińskich żołnierzy. Autorzy publikacji podkreślili, że w ramach unijnej misji EUMAM (która zaczęła się jesienią 2022 roku) do końca lata 2024 roku wyszkolono ponad 60 tys. Ukraińców, z czego 13 tys. w Polsce. W Żaganiu funkcjonuje jedno z dwóch międzynarodowych dowództw szkoleniowych Combined Arms Training Command (CAT-C) w ramach unijnej misji EUMAM. Drugi taki ośrodek (ST-C) znajduje się w Strasburgu.

„Na podstawie naszej pracy w terenie i wizyt w niemieckich i polskich bazach szkoleniowych ustaliliśmy, że każda armia ma swoje własne, odrębne podejście do szkolenia Ukraińców” – czytamy w artykule. Autorzy podkreślili, że „polski CAT-C i jego oddziały są szczególnie elastyczne” w odpowiadaniu na potrzeby szkoleniowe. Polskie podejście do kursantów z Ukrainy określili jako „słuchanie i pozostawanie w kontakcie”.

Szkolenie w polskim ośrodku zaczyna się od sprawdzenia doświadczenia bojowego Ukraińców. Oficerowie przeprowadzają z nimi wywiady na temat skuteczności poszczególnych taktyk, a następnie wykorzystują te informacje do aktualizacji i udoskonalania programu szkolenia. „Starsi oficerowie powiedzieli nam, że trudno jest zrównoważyć standardy NATO, na których opierają się programy nauczania, z realiami walki w Ukrainie. Niezależnie od tego polskie wojsko szczeni się tym, że jest w stanie stworzyć i zorganizować dowolny program szkoleniowy, o który zwrócą się Ukraińcy, w ciągu dwóch tygodni” – piszą naukowcy z MWI.



„Elastyczność” polskiego podejścia była dla nich szczególnie widoczna, gdy obserwowali szkolenie prowadzone w CAT-C dla dowództwa brygady. Oficerowie z różnych sekcji brygady (wywiadowczej, dronowej, operacyjnej) siedzieli przed ekranami wyświetlającymi transmisje z dronów i używali oprogramowania do wskazywania i kontrolowania sił sojusznicych oraz identyfikowania pozycji wroga. Szkolenie bazowało na realistycznych scenariuszach odwołujących się do doświadczeń prawdziwych ukraińskich brygad. Kursanci działali na podstawie zmodyfikowanego procesu decyzyjnego NATO, który jest lepiej dostosowany do realiów wojny w Ukrainie i bardziej odpowiedni dla dowodzenia mniej doświadczonymi żołnierzami. „Nie możemy szkolić się w zakresie czegoś, czego nie wykorzystamy na wojnie” – stwierdził jeden z ukraińskich oficerów z CAT-C.

Dostosowanie szkoleń w Polsce do realiów i potrzeb wojny w Ukrainie przejawia się szczególnie mocno w wykorzystaniu bezzałogowych statków powietrznych. „Ukraińcy wciąż proszą nas o włączenie dronów do ich szkolenia” – powiedział jeden z polskich oficerów. Amerykańscy badacze słyszeli ten postulat od wielu innych doradców wojskowych w ośrodkach szkoleniowych w zachodniej Polsce. W efekcie w CAT-C zaczęto uczyć Ukraińców obsługi dronów rozpoznawczych i uderzeniowych, wyposażonych w atrapy granatów.

Pomimo wysokiej jakości szkoleń EUMAM prowadzonych w Polsce ich wpływ jest ograniczony, zauważają autorzy z MWI. Wynika to m.in. z „presji operacyjnej”, z którą zmagają się ukraińska armia. Do CAT-C trafiają np. żołnierze na kursy instruktorskie, ale po zakończonym szkoleniu zwykle nie mają okazji do przekazania zdobytej wiedzy swoim kolegom, bo są od razu wysyłani do działań taktycznych. Podobne spostrzeżenia mają Niemcy, którzy teoretycznie szkolili przyszłych instruktorów z Ukrainy, ale w praktyce byli to żołnierze przysłani do „wypełnienia luki”.

Innym problemem podnoszonym przez oficerów z CAT-C jest dzielenie szkolonego batalionu na kompanie, które są wysyłane na front. „Choć jest to zrozumiałe, biorąc pod uwagę krytyczną sytuację w niektórych obszarach frontu, dzielenie batalionów ogranicza wpływ zbiorowego szkolenia, którego celem jest nauczenie jednostki, jak działać jako bardziej spójna – a zatem bardziej skuteczna – całość”.

Amerykańscy badacze piszą w podsumowaniu, że w trzecim roku wojny ukraińska armia potrzebuje sił wysokiej jakości. „Waszyngton i Bruksela mogą zgromadzić [...] moduły szkoleniowe, wojska i sprzęt potrzebne do tego, aby ukraińscy żołnierze byli jakościowo lepsi od swoich liczniejszych rosyjskich odpowiedników. A polscy doradcy pokazują, jak to zrobić, nie tylko przygotowując Ukraińców do realiów ich wojny, ale także wykorzystując to doświadczenie do szybkiej modernizacji własnych sił bojowych i taktyk”. Potwierdzeniem tej tezy są słowa gen. dyw. Arkadiusza Szkutnika, dowódcy 18 Dywizji Zmechanizowanej, który mówi: „Garściami czerpiemy z tego, co dzieje się za naszą wschodnią granicą. Korzystamy z doświadczeń ukraińskiego wojska, implementujemy nowe rozwiązania, modyfikujemy programy szkoleniowe”.

Jakub Zagalski

autor zdjęć: SGWP

## CZYTAJ NA PORTALU

### Wojna na detale

Długie godziny na poligonie w upale i kurzu. Zająć pozycje, zatrzymać atakującego przeciwnika, a następnie samemu wyprowadzić natarcie. Kompania po kompanii. Tak na...

### Kolejni Ukraińcy gotowi do walki

W ciągu pięciu tygodni udało nam się skoordynować nasze drużyny, plutony, kompanie, a także udoskonalić taktykę – wylicza dowódca ukraińskiego batalionu piechoty...

### Ukraińska armia szkoli się w Wędrzynie

Na froncie większość walk jest prowadzona obecnie w okopach. Dlatego szkolenie, które tutaj przechodzimy, ma dla nas duże znaczenie...

POLECAMY

Żołnierze górą w głosowaniu na sportowca 2024 roku